

Rafał Kulas

Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich

Przestępstwo tortur – zmiany w prawie są konieczne

Czy to możliwe, by we współczesnym świecie ludzie występujący w imieniu państwa stosowali tortury? Czy powinniśmy zmieniać prawo po to, by uniemożliwić torturowanie ludzi w Polsce? Tak, bo polski kodeks karny nie zna odrębnego przestępstwa tortur. Słowo „tortury” w polskim kodeksie karnym pojawia się wyłącznie w kontekście jeńców wojennych.

Tortury to współczesny problem globalny

Publikacja zdjęć z amerykańskiego więzienia Abu Ghraib pod Bagdadem wywołała szok i przerażenie wśród opinii publicznej na całym świecie. Zdjęcia dokumentowały bowiem przypadki nieludzkiego traktowania więźniów przez amerykańskich żołnierzy. Przerażał nie tylko sam fakt przemocy, ale wyrafinowany sposób jej dokonywania i przyjemność, jaką oprawcy czerpali z upokarzania ofiar. Więźniowie byli bowiem bici, gwałceni, zmuszani do stania w powodującej ból pozycji (z naciągniętym na głowę kapturem i zawiązanymi kablem rękami i nogami), szczuci psami, pozbawiani snu, prowadzani na smyczy i zmuszani do pozowania w nienaturalnych pozach (np. w formie piramidy ułożonej z nagich ciał, przywołującej pornograficzne skojarzenia). Na zdjęciach widać też uśmiechniętą strażniczkę, pozującą na tle upokorzonych, bezbronnych ludzi. Drastyczność przekazu zawartego na zdjęciach była tak wielka, że władze amerykańskie zdecydowały się na utajnienie części raportu w tej sprawie. Obraz szokował, ale stawiał też ważne pytania o rolę tortur we współczesnym świecie. Tortury stanowią bowiem najbardziej skrajny przykład łamania praw człowieka, wyrażają pogardę dla jego godności i degradują społeczeństwo, które na nie przyzwala.

Przykładów pokazujących, że tortury to problem wciąż aktualny, jest znacznie więcej.

W latach 2016-2017 Amnesty International alarmowało o przypadkach systematycznych tortur w Syrii, Nigerii, Meksyku, Australii i Ukrainie.

Problem obecności tortur na świecie dostrzega też Parlament Europejski, który w rezolucji z dnia 11 marca 2014 r. w sprawie *wykorzenia tortur na świecie* (2013/2169(INI)) wskazał na konieczność ustanowienia zintegrowanej i kompleksowej strategii ich zwalczania, poprzez eliminowanie przyczyn. Strategia ta powinna obejmować ogólną przejrzystość instytucjonalną oraz silniejszą wolę polityczną na szczeblu państwa, by zwalczać przypadki brutalnego traktowania.

Z kolei w rezolucji z dnia 17 grudnia 2015 r. w *sprawie rocznego sprawozdania dotyczącego praw człowieka i demokracji na świecie za rok 2014 oraz polityki UE w tym zakresie (2015/2229(INI))* Parlament Europejski zwrócił uwagę, że Unia Europejska powinna zintensyfikować wysiłki na rzecz wyeliminowania tortur, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji grup szczególnie wrażliwych, takich jak dzieci, kobiety, mniejszości etniczne, językowe i religijne.

Tortury w Polsce są stale obecne – stosuje się je także wobec nieletnich, kobiet i świadków

Również w Europie, w regionach nie dotkniętych konfliktem zbrojnym dochodzi do stosowania tortur. W raportach Europejskiego Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT) pojawiają się zarzuty niewłaściwego traktowania zatrzymanych przez funkcjonariuszy państw europejskich, w tym Polski.

Podczas wizyty w Polsce w 2013 r. delegacja Komitetu odnotowała informacje o „znacznej liczbie” zarzutów fizycznego i psychicznego znęcania się nad osobami zatrzymanymi przez policję. Osoby z którymi członkowie delegacji odbyli rozmowy, wskazywali, że byli: bici przez funkcjonariuszy pałkami w pięty, rażeni prądem (przy użyciu broni emitującej ładunki elektryczne), przypalani papierosami, przywiązywani do rury kaloryfera na komisariacie. Część ze zgłaszanych zarzutów znalazła potwierdzenie w trakcie badania medycznego przeprowadzonego przez przedstawiciela CPT.

Na podstawie tych ustaleń CPT stwierdził, że osoby zatrzymane przez polską policję wciąż narażone są na „znaczne ryzyko niewłaściwego traktowania”. Dlatego Komitet wezwał polski rząd do podejmowania dalszych wysiłków na rzecz zwalczania niewłaściwego traktowania osób zatrzymanych przez funkcjonariuszy (zob. § 16-19 i 23 raportu z wizyty).

Obawy CPT znajdują potwierdzenie w prawomocnych wyrokach polskich sądów, które corocznie przedstawia w swoim raporcie polski Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur (KMPT), działający w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Raporty te są dostępne na stronie Biura RPO pod adresem: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/raporty-roczne>.

W latach 2008-2015 za dopuszczenie się przestępstwa z art. 246 kodeksu karnego, noszącego częściowo znamiona tortur, określonych w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), skazano w Polsce prawomocnie 33 funkcjonariuszy policji w 22 sprawach karnych (zob. raporty za lata: 2013 – s. 26, 2014 – s. 120 i za 2015 r. – s. 130).

Z tych prawomocnych wyroków wynika, że funkcjonariusze dopuszczali się wobec zatrzymanych rozmaitych form przemocy fizycznej i psychicznej, m.in. bili ich w pięty pałkami, dusili, ściskali jądra, rozbierali i wystawiali przez okno na widok publiczny, używali ręcznego miotacza gazu, wielokrotnie bez potrzeby przeprowadzali rewizję osobistą połączoną z koniecznością zdjęcia bielizny. Straszili też zatrzymanych bronią, psem,

zgwalceniem, czy podrzuceniem narkotyków i sprowokowaniem odpowiedzialności karnej z tego tytułu.

Wbrew powszechnej opinii ofiarami przemocy nie padały osoby podejrzewane o dokonanie najcięższych zbrodni, czy członkowie organizacji terrorystycznych, a kobiety i mężczyźni (w tym osoby nieletnie) - sprawcy drobnych przestępstw.

Przykładowo w śledztwie o sygn. akt Ds. 534/15 (wcześniejsza sygn. Ds. 251/12) prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Bartoszycach tortury stosowane były wobec dwóch osób podejrzewanych o włamanie i kradzież czterech krążków do sztangi o łącznej wartości 100 zł.

Z kolei sprawa karna o sygn. II K 411/09 tocząca się przed Sądem Rejonowym w Kaliszu, II Wydział Karny zakończyła się skazaniem policjanta za tortury wobec dziewczyny podejrzanej o kradzież portfela z dokumentami i pieniędzy z piekarni.

Przemocy dopuszczano się również wobec świadków i sprawców wykroczeń po to, by zmusić ich do określonych oświadczeń i przyjęcia mandatu karnego kredytowanego (zob. wyrok Sądu Rejonowego w Bolesławcu, Wydział II Karny z dnia 16 stycznia 2012 r., sygn. akt II K 1490/10).

Tortury najczęściej miały miejsce przed formalnym przesłuchaniem – w czasie tzw. rozpytań, robionych zazwyczaj przez funkcjonariuszy wydziałów kryminalnych. Chodziło przy tym o „naprowadzenie śledztwa na właściwe tory” i zmuszenie ofiary, by w czasie formalnie protokolowanego śledztwa składała takie wyjaśnienia, jakich oczekiwali funkcjonariusze. Odnotowano również przypadki przemocy w czasie formalnych przesłuchań i po zatrzymaniu – w czasie transportu na komendę.

Sądy w czasie procesów potwierdzały, że ofiary w większości zachowywały się spokojnie – nie stawiały oporu przy zatrzymaniu, nie było konieczności stosowania środków przymusu bezpośredniego. To funkcjonariusze od początku byli agresywni, nastawieni na konfrontację i przekonani o bezkarności. Stosowana wobec zatrzymanych przemoc była stosowana nagle, zaś ofiary pozostawały w większości skute kajdankami, nie mając najmniejszych szans obrony.

Przykłady aktualnych śledztw i procesów karnych o tortury

Polskie sądy i prokuratury w dalszym ciągu badają zarzuty dotyczące systematycznego torturowania zatrzymanych przez funkcjonariuszy policji. Wśród trwających procesów i śledztw policjanci są oskarżeni lub podejrzani między innymi o:

- podwieszanie podejrzanego o dokonanie kradzieży rowerów za wykręcone z tyłu ręce na wieszaku do ubrań, a następnie bicie go pałką po pośladkach, nogach i piętach oraz grożeniu mu popełnieniem przestępstwa zgwalcenia (wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, Wydział VI Karny Odwoławczy z dnia 12 grudnia 2016 r., sygn. akt VI Ka 577/16; wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-

Południe w Warszawie, Wydział III Karny z dnia 11 stycznia 2016 r., sygn. akt III K 1131/13);

- wielokrotne rażenie zatrzymanego paralizatorem, także w miejscach intymnych, pryskanie w twarz gazem z ręcznego miotacza gazu, przewracanie z krzesła na podłogę, siadanie na zatrzymanym i dociskaniu kolanem do podłogi, kopanie po tułowiu, bicie po głowie i nogach, przygniatanie do biurka (śledztwo Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce, sygn. akt V Ds. 91/15);
- uderzanie zatrzymanego w głowę i plecy, kopanie w tułów, zmuszanie do przyjmowania pozycji kucznej pod szafą, a po osłabnięciu - wielokrotne zadawanie uderzeń, wykręcanie rąk, zakładanie foliowej torby na głowę i doprowadzanie do bezdechu oraz groźby pozbawienia życia, okaleczenia oraz spowodowania postępowania karnego związanego z rzekomą czynną napaścią na funkcjonariuszy (wyrok Sądu Okręgowego w Koninie, Wydział II Karny z dnia 17 kwietnia 2014 r., sygn. akt 69/14; wyrok Sądu Rejonowego w Kole z dnia 20 listopada 2013 roku, sygn. akt. II K 663/13);
- stosowanie przemocy fizycznej (m.in. bicie pałką) i gróźb karalnych w celu zmuszenia zatrzymanego do wyjaśnień wskazujących na to, że dopuścił się szeregu kradzieży z włamaniem (śledztwo o sygn. PR 1 Ds 115.2016, nadzorowane przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach).

Należy więc zdać sobie sprawę z tego, że myślenie o torturach wyłącznie w kontekście historycznym jest błędem.

Są one stale obecne we współczesnym świecie, także w Polsce. Zmieniają się tylko ich formy - są one coraz bardziej wymyślne, trudniejsze do identyfikacji i przeprowadzenia skutecznego śledztwa. Część z nich, jak np. pozbawianie snu, zmuszanie do długotrwałego przebywania w powodującej ból pozycji, symulowanie egzekucji, izolacja, czy wszelkie formy psychicznego znęcania się - nie pozostawiają widocznych śladów, stąd możliwości dowodowe jakimi dysponują prokuratorzy i sędziowie, nie zawsze pozwalają na ujawnienie i ukaranie winnych.

Brak przestępstwa tortur w polskich przepisach karnych

Definicja tortur zawarta jest w art. 1 Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 r. (Dz. U. z 1989 r. Nr 63, poz. 378), dalej CAT.

Tortury są tam określone jako „każde działanie, którym jakiegokolwiek osobie umyślnie zadaje się ostry ból lub cierpienie, fizyczne bądź psychiczne, w celu uzyskania od niej lub od osoby trzeciej informacji lub wyznania, w celu ukarania jej za czyn popełniony przez nią lub osobę trzecią albo o którego dokonanie jest ona podejrzana, a także w celu zastraszenia lub wywarcia nacisku na nią lub trzecią osobę albo w jakimkolwiek innym celu wynikającym z wszelkiej formy dyskryminacji, gdy taki ból lub cierpienie powodowane są przez funkcjonariusza państwowego lub inną osobę występującą w charakterze urzędowym lub z ich polecenia albo za wyraźną lub milczącą zgodą. Określenie to nie obejmuje bólu lub

cierpienia wynikających jedynie ze zgodnych z prawem sankcji, nieodłącznie związanych z tymi sankcjami lub wywołanych przez nie przypadkowo”.

W przeciwieństwie do niektórych państw europejskich (jak chociażby Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Finlandia, Rumunia i Albania) polski kodeks karny nie przewiduje odrębnego przestępstwa tortur.

Niektóre zachowania mogące nosić cechy takich czynów uregulowane są w szczególności w art. 246 k.k., art. 247 § 3 k.k. i art. 231 § 1 k.k. Słowo „tortury” w polskim kodeksie karnym pojawia się wyłącznie w kontekście jeńców wojennych w art. 123 § 2 k.k.

Polskie przepisy karne nie odzwierciedlają jednak wszystkich elementów definicji z Konwencji. Nie przewidują bowiem ich stosowania „w celu ukarania osoby za czyn popełniony przez nią lub osobę trzecią albo o którego dokonanie jest ona podejrzana, a także w celu zastraszenia lub wywarcia nacisku na nią lub trzecią osobę albo w jakimkolwiek innym celu wynikającym z wszelkiej formy dyskryminacji”.

W kodeksie karnym jest też mowa o działaniach wyłącznie funkcjonariusza publicznego lub osoby działającej na jego polecenie. Tymczasem Konwencja stanowi także w kontekście definicji tortur o „innej osobie występującej w charakterze urzędowym” lub osobie działającej za ich „wyraźną lub milczącą zgodą”. Polskie przepisy karne dotyczące sprawstwa, pomocnictwa i podżegania, nie wyczerpują zatem definicji z art. 1 CAT.

Argumenty przemawiające za wprowadzeniem przestępstwa tortur

Brak odrębnego przestępstwa tortur i uwzględnienia wszystkich elementów ich definicji z CAT ma określone konsekwencje praktyczne.

Po pierwsze, może uniemożliwić ściganie i karanie faktycznych sprawców, stosujących je z powyższych powodów, naruszając tym samym prawo ofiar do sądu i sprawiedliwego zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Po drugie, ze względu na sposób prowadzenia statystyk przez sądy, prokuraturę i policję, a także praktykę postępowań przygotowawczych, określenie faktycznej liczby przypadków stosowania tortur w Polsce jest znacznie utrudnione. Niezależnie od decyzji procesowych, osoby lub instytucje zainteresowane określeniem ogólnej liczby zgłoszeń o torturach, nie są w stanie uzyskać miarodajnych danych, bez dokonania szczegółowej analizy przedmiotu każdej sprawy.

Ma to wpływ na przejrzystość działania wymiaru sprawiedliwości, monitoring problemu oraz kształtowanie świadomości społeczeństwa w tym zakresie. Stanowi więc poważną przeszkodę w budowaniu kultury braku społecznej akceptacji dla tortur, co ma niewątpliwie wpływ na skuteczność podejmowanych przez państwo działań prewencyjnych.

I tak przykładowo na podstawie art. 11 § 1-3 k.k. sądy w wyrokach kwalifikują tortury jako jedno przestępstwo na podstawie kilku zbiegających się przepisów kodeksu karnego, najczęściej art. 246, art. 247 § 3, art. 217 i art. 231 § 1. Do tego momentu, na etapie

prowadzonego postępowania przygotowawczego, procesu sądowego lub wręcz odmowy wszczęcia dochodzenia lub śledztwa, możliwa jest już jednak różna kwalifikacja prawna. W statystycznym zestawieniu taki „przypadek” może zatem zostać przyporządkowany w rubryce „przestępstwo przekroczenia uprawnień” z art. 231 § 1 k.k., tak jak w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Piasecznie (sygn. akt 1 Ds. 709/09/111), dotyczącej torturowania 17-latka podejrzanego o kradzież projektora w szkole. Prokurator prowadził tu postępowanie w sprawie o czyn z art. 231 § 1 k.k., adwokat wniósł do sądu subsydiarny akt oskarżenia o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., sąd z kolei zastosował kwalifikację przestępstwa na podstawie art. 246 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Gdyby nie fakt, że pokrzywdzony dysponował profesjonalnym pełnomocnikiem, umorzenie objęłoby czyn z art. 231 § 1 k.k. i znalazłoby się w zestawieniu statystycznym z innymi, nie polegającymi na stosowaniu przemocy przestępstwami.

Po trzecie, wprowadzenie odrębnego przestępstwa tortur miałyby też wymiar symboliczny. Stanowiłoby praktyczne wzmocnienie zasady zakazu stosowania tortur określonej w art. 40 Konstytucji oraz jasny sygnał władz do podległych funkcjonariuszy, że żadne zachowania naruszające godność człowieka, nie będą tolerowane. Stanowiłoby też wyraźne zarysowanie granicy między aktami przemocy, jakiej dopuszczają się osoby prywatne i ci, którzy reprezentują państwo lub działają za zgodą władz.

Precyzyjne określenie znamion przestępstwa tortur, ułatwiłoby też prace organom ścigania i sądom, gdyż rozproszenie przepisów karnych, stwarza ryzyko wadliwej kwalifikacji prawnej oraz złagodzenia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Czyny zabronione prawem powinny być bowiem określone w ustawie w sposób jasny, zrozumiały i nie budzić wątpliwości przy ich stosowaniu, co odpowiada funkcji gwarancyjnej prawa.

Takie rozwiązanie pomogłoby też zrozumieć społeczeństwu, czym są tortury i uporządkowało dotychczasowe poglądy w tej kwestii, co ma fundamentalne znaczenie w przypadku działalności prewencyjnej państwa.

Wprowadzenie przestępstwa tortur pozwoliłoby też ustawodawcy na refleksję nad sankcją adekwatną do charakteru przestępstwa. Czyny z art. 231, art. 245-247 k.k. stanowią bowiem występki, nie zbrodnie, zaś praktyka sądowa pokazuje, że kary za stosowanie tortur w Polsce są orzekane w granicach dolnej granicy ustawowego zagrożenia – najczęściej jest to kara roku i kilku miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby. Rzadkością jest też orzekanie przez sądy zakazu wykonywania przez sprawców zawodu. Na 22 sprawy karne w których zapadł prawomocny wyrok skazujący, tylko w 8 przypadkach sąd orzekł zakaz wykonywania przez policjantów zawodu. Budzi to wątpliwości w zakresie skuteczności celów kary: sprawiedliwej odpłaty za popełniony czyn oraz funkcji prewencyjnej zarówno w wymiarze ogólnym, jak i indywidualnym.

Standardy międzynarodowe

Postulat i argumenty przemawiające za wprowadzeniem do porządku prawnego przestępstwa tortur jest znany polskim władzom od lat. Zgłaszały go zarówno organizacje pozarządowe

jak i instytucje międzynarodowe, zajmujące się ochroną praw człowieka. Działający na podstawie Konwencji w Sprawie Zakazu Stosowania Tortur, ONZ-owski Komitet Przeciwko Torturom (Committee against Torture) w swoich zaleceniach adresowanych, również pod adresem Polski, zwracał uwagę na potrzebę włączenia do krajowego prawa karnego takiego przestępstwa, ściśle odpowiadającego definicji z art. 1 CAT. Przestępstwo to nie musi literalnie odpowiadać definicji z Konwencji, powinno jednak obejmować przynajmniej wszystkie elementy tej definicji (zob. Manfred Nowak, Elizabeth McArthur, *The United Nations Convention Against Torture. A Commentary*. New York, 2008, str. 54-55).

Rozpatrując w 2013 r., V i VI sprawozdanie okresowe Polski z realizacji postanowień Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur, Komitet wyraził żal, że pomimo wcześniejszych zaleceń, władze krajowe nie zdecydowały się zmienić swojego stanowiska i nie włączyły do prawa krajowego definicji tortur zawierającej wszystkie elementy określone w Konwencji. Zauważył też, że obowiązujące przepisy polskiego kodeksu karnego nie zawierają kary adekwatnej do wagi popełnionego czynu. Komitet zalecił Polsce podjęcie działań legislacyjnych w powyższej kwestii (zob. CAT/C/SR.1174, CAT/C/SR.1177, CAT/C/SR. 1202).

Analogiczne stanowisko zajął w 2016 r. ONZ-owski Komitet Praw Człowieka (Human Rights Committee), rozpatrujący VII sprawozdanie okresowe Polski z realizacji postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Wyraził również zaniepokojenie nadmiernym stosowaniem siły przez funkcjonariuszy organów ścigania i służby więziennej oraz zbyt rzadkimi przypadkami prowadzenia postępowań karnych wobec takich funkcjonariuszy. Zalecił Polsce dokonanie nowelizacji kodeksu karnego w celu zapewnienia, aby wszystkie elementy przestępstwa tortur były zabronione oraz określenia sankcji za ich stosowanie, współmiernej do wagi popełnionego czynu (zob. CCPR/C/SR.3306 i 3308).

Powyższe postulaty Komitetów ONZ do dnia dzisiejszego nie zostały zrealizowane.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na publikację genewskich organizacji zajmujących się w swojej działalności prewencją tortur – Stowarzyszenia Zapobiegania Torturom (Association for the Prevention of Torture) oraz Inicjatywy Konwencji przeciw Torturom (Convention against Torture Initiative).

We wspólnej publikacji z marca 2016 r. „Guide on anti-torture legislation” podkreślają, że ustawodawstwo państw, które ratyfikowały Konwencję ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur, powinno: potwierdzać całkowity zakaz ich stosowania, zawierać odrębną i ściśle określoną definicję tortur, obejmować co najmniej elementy zawarte w art. 1 CAT oraz opcjonalnie – by definicja ta zawierała też akty przemocy dokonywane przez osoby nie reprezentujące państwa. Minimalna kara za powyższe przestępstwo, adekwatna do jego charakteru powinna wynosić co najmniej 6 lat pozbawienia wolności.

Rzecznik Praw Obywatelskich alarmuje

Problem dostrzega również rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. Dwukrotnie (27 października 2015 r. i 24 marca 2016 r.) skierował do Ministra Sprawiedliwości wystąpienie generalne o rozpoczęcie prac legislacyjnych w celu wprowadzenia w kodeksie karnym kompleksowej definicji tortur i określenia kar za ich stosowanie, stosownie do międzynarodowych standardów i zaleceń. Rzecznik wskazał, że obowiązujące przepisy nie chronią w dostateczny sposób ofiar tortur, zaś brak reakcji polskich władz w tej kwestii nie tylko naraża Polskę na krytykę międzynarodową, ale może też znacznie utrudnić lub też, w pewnych sytuacjach, uniemożliwić ściganie i karanie sprawców tortur w Polsce.

Minister, wbrew zaleceniom Komitetów ONZ, nie podzielił zastrzeżeń Rzecznika i poinformował, że w jego ocenie aktualne regulacje kodeksu karnego są wystarczające do realizacji zobowiązań międzynarodowych Polski, zaś definicja tortur zawarta w CAT jest w pełni odzwierciedlona w polskim prawie. Ewentualne wprowadzenie do kodeksu karnego definicji tortur zawartej w Konwencji nie miałyby znaczenia z punktu widzenia ochrony praw człowieka w Polsce, stanowiłoby jedynie powtórzenie obowiązujących już w polskim prawie przepisów.

W dniu 24 października 2016 r. Rzecznik zasygnalizował problem przewodniczącemu Senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji prof. Michałowi Seweryńskiemu, z prośbą o rozważenie możliwości podjęcia inicjatywy legislacyjnej przez Senat.

Rzecznik w obszernym wystąpieniu skierowanym do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry przedstawił wyniki analizy spraw sądowych o tortury, zrobionej przez KMPT wraz z opisem wybranych przypadków z akt sądowych, wskazując na potrzebę zapewnienia każdej osobie zatrzymanej obrońcy z urzędu, od samego początku trwania zatrzymania, jako fundamentalnej gwarancji chroniącej przez torturami. W piśmie RPO poruszył też problem braku przestępstwa tortur i problemów z określeniem skali zjawiska przez niezależne osoby i instytucje.

Korespondencja w tych sprawach trwa.

Podsumowanie

Lektura wyroków sądowych w sprawach o tortury pokazuje, że problem ten dotyczy każdego, zaś obecnie gwarancje prawne, mające zapewnić osobom zatrzymanym bezpieczeństwo są niewystarczające. Powinniśmy wymagać od władz poważnej refleksji nad istotą tortur i skutecznych działań zapobiegawczych. W przypadku zaś ich wystąpienia, przeprowadzenia rzetelnego i skutecznego śledztwa oraz określenia kar adekwatnych do popełnionych czynów. Dlatego też postulaty podnoszone przez RPO i inne instytucje wydają się zasadne.

Na koniec chciałbym wskazać, że podobne wątpliwości miały miejsce podczas dyskusji nad wprowadzeniem do kodeksu karnego normatywnej definicji „handlu ludźmi”, mimo – iż w kodeksie istniały już wówczas dwa przestępstwa – art. 253 § 1 k.k. (przewidujący karę za

uprawnianie handlu ludźmi nawet za ich zgodą) oraz art. 204 § 4 k.k. (przewidujący karę za zwabianie lub uprowadzanie innej osoby w celu uprawiania prostytutki za granicą).

Brak jednej definicji handlu ludźmi utrudniał stosowanie tych przepisów. Na wątpliwości interpretacyjne i praktykę organów ścigania, które kwalifikowały niekiedy to przestępstwo jako np. pobicie, groźby karalne, zgwałcenie, zwracali uwagę eksperci. To był kluczowy argument za wprowadzeniem jednolitej definicji tego zjawiska, zawierającej wszelkie formy zniewolenia, niekoniecznie mające związek z międzynarodowymi grupami przestępczymi.

Takie rozwiązanie zostało wprowadzone do polskiego kodeksu karnego we wrześniu 2010 r. (Dz. U. z 2010 r. Nr 98, poz. 626). Obecnie handel ludźmi i niewolnictwo zdefiniowane są w art. 115 § 22 i 23 k.k., przy czym przestępstwo handlu ludźmi, w przeciwieństwie do tortur, stanowi zbrodnię, zagrożoną karą pozbawienia wolności od lat 3 do 15. Karane jest także samo przygotowanie do tego przestępstwa, za które kodeks przewiduje sankcję od 3 miesięcy do lat 5 (art. 189a § 1 i 2 k.k.).

Może więc warto by polski ustawodawca zastosował analogiczne rozwiązanie? Z pewnością warto bliżej przyjrzeć się proponowanym w tej materii propozycjom.